

Biblioteka Mariolat

GAZETA PORANNĄ

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6949

Lwów, piątek, 18 stycznia 1924.

Rok XV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza
150.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 180.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chocimskiej 31. (Tel. 15 i 178).

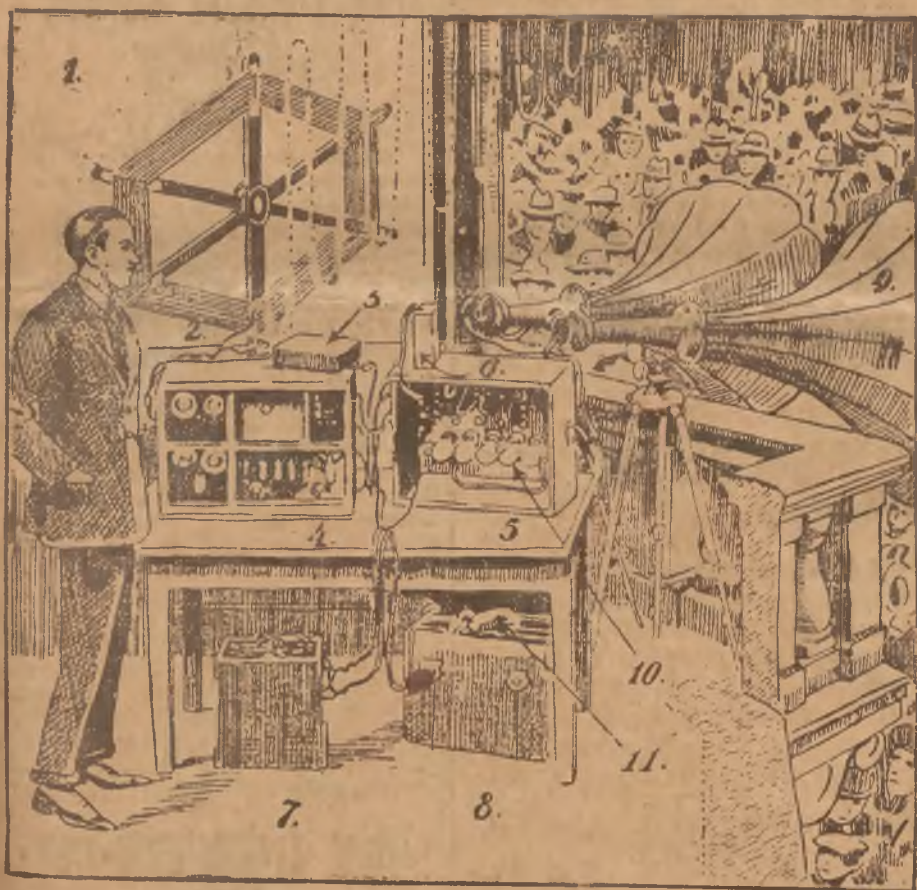
Adres Administracji: Lwów, ul. Potulskich 3. (Tel. 73 i 291).

Telefon Redaktora Naczelnego 290.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Aresztowanie „szefa sztabu” P. P. P. Niebywały terror pruski w Palatynacie.

NAJNOWSZY CUD TECHNIKI WSPÓŁCZESNEJ.



(Do artykułu na str. 7).

Rycina powyższa uplastycznia urządzenie stacji radiotelefonicznej, tego bezwzględnie największego cudu nowoczesnej techniki:

Radiotelefon składa się z następujących części (na rycinie oznaczonych numerami):

1) Lzw. anteny, 2) odbieracza, 3) baterji o wysokim napięciu dla lamp odbiorczych, 4) wzmacniacza prądu o wysokim napięciu, 5) prądu osłabiającego, 6) kondensatora pomostowego, 7) akumulatorów dla zasilenia lamp odbiorczych (6 Volt), 8) 240-voltowej baterji, 9) megafonów (wzmacniaczy głosu), 10) lamp wzmacniających, 11) kondensatora mającego uniemożliwić przerwy w dopływie prądu.

Cała ta maszynaria przez megafony (tuby, podobne do gramofonowych) dobrze odtwarza dźwięk głosu ludzkiego, płynące z odległości setek i tysięcy kilometrów.

Patryjotyzm źle pojęty.

SPISEK PRZECIW PAŃSTWU. — SPÓŁKA FASZYSTÓW Z KOMUNISTAMI. — UNIESZKODLIWIĆ SZALEŃCÓW!

Lwów, 17. stycznia.

Utworzona została w Warszawie organizacja tajna, faszystowska. W

tej chwili nie chcemy przesądzać, ile tam było świadomej winy, a ile lekomyślności, ile materiału ideowego.

a ile marzeń o karierze, ile osób, jakich i w jakim stopniu zostało skompromitowanych. Wystarczy sam fakt ustalony:

w Polsce niepodległej i konstytucyjnej spiskuje się.

I przeciw komu te spiski? Przeciw uroczystie zaprzysiężonej konstytucji, przeciw zasadzie demokratyzmu, przeciw ustrojowi państwowemu, przeciw własnemu rodakom. Owocem spisku ma być gwałt i przewrót. A potem — szczęście obywateli i potęga Ojczyzny...

Są tacy, którzy wierzą. Pokusa bowiem jest wielka. W chwili żmudy i wysiłków, zwątpień i zmiechęcoń przychodzi pan tajemniczy i powiada: nie pracuj! Znam sposób prostszy, szybszy i ciekawszy od szarej pracy codziennej. Zapisz się do nas. Tam się nic nie robi, tylko czeka hasła. A potem — jeden moment, jak ekek w wodę, i będziemy u celu: dobrobyt, zadowolenie powszechne i wszelkie pomyślności.

Mniej więcej podobnych racji używają komuniści. I oni znajdują łatwowiernych. A czasem współpracują z tamtymi. Zdarzyć się może, że taki agent-kusiciel zastępuje równocześnie obie firmy i daje do wyboru: co pan woli — koszulę czarną, czy czerwoną?

Rzecz na pozór nie do wiary. Były jednak wczoraj wiadomości, że w warszawskim P. P. P. maczają palce bolszewicy. I to się da wyjaśnić.

Wiemy skądinąd, że do ukraińskiego faszystwu odnoszą się bolszewicy bardzo przychylnie, choć ten faszystw nibyto chce ich żywcem połknąć. Mówią: przygotujcie nam teren, a potem my sobie z wami wszystkimi prędko damy radę.

Czyż inaczej jest z faszystwem polskim? Do czegoż zmierza? Do narzucenia społeczeństwu opinji, że zło obecne nie da się usunąć na drodze legalnej, a tylko przez obalenie tych instytucji społecznych, które są „źródłem” zła. Cel identyczny z komunistami, dla których największym przeciwnikiem jest głęboko ugruntowane w społeczeństwie poszanowa-

ZEGARBI naprawia precyzyjnie z roczną gwarancją
H. Gutterman, Sykstuska 14.

nie dla istniejących urzędzeń, Jedni i drudzy starają się poderwać ten autorytet, zniszczyć wiarę w jego wartość, a potem? Konkluzje rozmiągają się, ale moment, jaki wyprzedza je, jest równie dobry dla faszystów, jak dla komunistów, którzy ponadto mają siłę, rutynę i poparcie zewnętrzne, którego brak, naszym patriotom. W atmosferze już wiejących wichrów rewolucyjnych są komuniści mistrzami, muszą wziąć górę.

Nie wątpimy, że ta spółka, związana w celu zagłady państwa, jest mimowolna. Ale jest ona również dostateczną podstawą do ocenienia dążeń konspiratorów warszawskich. Jeśli nie brak im dobrej woli, to brak rozumu. A ponieważ w swych szaleńczych zamysłach grają na najczulszych strunach zbolelej duszy polskiej, tem bardziej są niebezpieczni.

ODPOWIEDZ NA INTERPELACJĘ W SPRAWIE 6. LISTOPADA.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) Do Sejmu wpłynęła dziś odpowiedź min. sprawiedliwości na interpelację, wniesioną w swoim czasie przez lewicowe kluby polskie w sprawie zajęć krakowskich. Odpowiedź ta nie zawiera żadnych ważniejszych szczegółów i ogranicza się do przedstawienia relacji, przesłanych ministerstwu przez krakowskie władze sądowe.

NOWY STATUT BANKU EMISYJNEGO.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) W gabinecie Min. Grabskiego odbyło się dziś posiedzenie Komitetu organizacyjnego Banku Emisyjnego. Na tem posiedzeniu postawiono zaręczyć szeregu projektów statutu Banku emisyjnego, natomiast przystąpić do opracowania nowego statutu, który wpłynie następnie na Radę Min.

KONFERENCJA BAŁTYCKA W WARSZAWIE ODBĘDZIE SIĘ.

Rewel, 16. stycznia.

W ostatnim czasie obiegły prasę zagraniczną wiadomości o mających się odbyć przed-konferencjach bałtyckich w Rydze, Kownie i Warszawie. Według doniesień prasy z tych trzech wymienionych konferencji należy uważać za pewną tylko konferencję w Warszawie.

Co do konferencji w Rydze i Kownie, to należy uważać je za usiłowanie zarówno ze strony niemieckiej, jak i rosyjskiej skierowania problemu bałtyckiego na szkodliwe tory celem utracenia państw bałtyckich jako faktycznego czynnika politycznego.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) W min. spraw zagr. rozpoczęły się obrady przygotowawcze do konferencji przedstawicieli państw bałtyckich i Polski, zwołanej na 2. lutego br. do Warszawy. Omawiana jest organizacja zjazdu, a także plan prac. Nie jest wykluczonem, że w konferencji tej wezmą również udział posłowie polscy, akredytowani w stolicach państw bałtyckich.

OBRADY ZARZĄDU P. S. L.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) W ciągu dnia dzisiejszego obradował w Sejmie Zarząd Klubu poselskiego P. S. L. Wysłuchano szeregu referatów treści politycznej i gospodarczej.

NARADY POL. ZWIĄZKU LUDOWCÓW.

Warszawa, 16. grudnia.

(M.) W Sejmie odbywają się dziś narady Polskiego Związku Ludowców pod przewodnictwem p. Pawłowskiego. Zwróciła uwagę obecność p. Jana Stapińskiego na posiedzeniu Polskiego Związku Ludowców.

PORUCZNIK RADOMSKI ODSIEDZIAŁ KARĘ.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) Porucznik Radomski odsiedział karę pięcioletnią, wymierzoną mu na zasadzie wyroku Sądu okręgowego w związku ze znieważeniem posła Strómskiego. Obecnie oficerowie Sądu honorowego uchwalili nie podkładać sprawy por. Radomskiego Sądowi honorowemu wobec tego, że postępowaniem swym nie uchybił godności korpusu oficerskiego.

CURZON PODKREŚLA SOJUSZ Z FRANCJĄ.

Londyn. (Tel. wł. „Gaz. Por.”)

W Izbie lordów lord Curzon odpowiedział podniesionym głosem, że podtrzymuje bezwarunkowo zasady, które umożliwiły utrzymanie Ententy i porozumienie z Francją. Wszystkie dokumenty, które w ostatnim czasie wysłane zostały z angielskiego urzędu spraw zagranicznych, nacechowane są pragnieniem przyczynienia się do rozwiązania zagadnienia pokojowego. Moi następcy mogą te dokumenty ogłosić. Proszę, aby dokumenty, dotyczące polityki zagranicznej Anglii podane zostały do wiadomości ludzkości.

Aresztowanie pułkownika „szefa sztabu” P. P. P.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa 16 stycznia.

(M.) Dzisiaj został aresztowany „szef sztabu” P. P. P. Tomasz Łubieński pułkownik w rezerwie. Ogółem aresztowano w tej sprawie 15 osób, z czego 5 zatrzymano w areszcie. Dokonano również aresztowań w Łodzi, Kielcach, Radomiu i Poznaniu. Liczbę aresztowanych na prowincji obliczają na 50 osób, z czego znaczną część po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę. Śledztwo policyjne w sprawie P. P. P. zostało zakończone. Akcję przekazano prokuratorowi Rudnickiemu.

P. P. P. NIE ZDOŁAŁO TAKO. RZENIĆ SIĘ W ARMJI.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) Zwracano tu uwagę, iż mimo usiłowań organizacji P. P. P. uzyskania wpływów w armji, wojsko nasze wykazało odporność względem tego rodzaju zakusów. Oficerowie, zamieszani w powyższe zamieszki już opuścili szeregi armji i znajdują się w rezerwie.

Niebywały terror pruski w Palatynacie.

NASTĘPCA HEINZEGO USTAPIŁ. OTRZYMAWSZY LISTY Z POGRÓZKAMI.

Warszawa, 16. stycznia.

(M.) Z Paryża telegrafują, że antyniepodległościowa akcja pruska w Palatynacie ucieka się do bezprzykładnego terroru. Wyznaczony na następcę zamordowanego prezydenta Palatynatu Heinzeego min. gospodarki w osobie niepodległościowca

Bley, otrzymał cały szereg listów anonimowych z pogrozkami, zawierającymi wyrok śmierci. Bley odmówił wobec tego przyjęcia ofiarowanego mu stanowiska. Wobec tego na miejsce tego wyznaczono majora Kunza.

KROK ANGLJI I WŁOCH W SPRAWIE PALATYNATU

Warszawa, 16. stycznia

(M.) Z Rzymu telegrafują, że rząd włoski przyłączył się do akcji rządu angielskiego w sprawie Palatynatu. Według doniesień „Stampy” akcja rządu włoskiego motywowana jest założeniem w związku ze sprawą Palatynatu, że musi się wespół z rządem angielskim bronić traktatu wersalskiego.

WIELKI ZJAZD NACJONALISTÓW W BERLINIE.

Berlin, 16. stycznia.

Nacjonaliści niemieccy projektują na 20. b. m. wielki zjazd, w którym wezmą udział liczni generałowie niem., między innymi Hindenburg, Ludendorff i Mackensen.

ZAMACH NA GEN. SEECKTA.

Berlin, 16. stycznia.

Jak donoszą dzisiejsze wieczorne pisma, te same koła, które w swoim czasie organizowały zamach na Erzbergera i Rathenaua, przygotowały teraz zamach na gener. Seeckta. Wykonania zamachu przeszkodziło wczesne wkroczenie władz Rzeszy. W związku z tem aresztowano dziś przed południem w kawiarni Josty pewnego b. oficera. Blższych szczegółów brak.

GEN. HOFFMANN OSIADŁ W MONACHJUM.

Monachjum, 16. stycznia.

W Monachjum osiadł gen. Hoffmann, znany z rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, który politycznie występuje po stronie Kairta przeciw Ludendorffowi.

ANGLJA NA WOJENNEJ STOPIE Z AFGANISTANEM.

Londyn, 16. stycznia.

Odpowiedz. jak rząd angielski otrzymał od Afganistanu na noce w sprawie wykrycia sprawców mordu na oficerach angielskich, wypadła niezadowolająco. Anglja zmierza obecnie do podjęcia kroków. Ekspedycję wojskową można jednak podjąć dopiero w kwietniu, gdyż obecnie drogi w tym kraju są nie do przebycia.

SENZACJA Z PROCESU ULAINA I TOW.

Budapeszt, 16. stycznia.

W procesie Ulaina i tow. przesłuchano dziś na tajnej rozprawie świadka Doehnela. Przesłuchiwano następnie jako świadka postać demokratycznego Pakotsa, który zeznał, że z końcem września poznał się z Doehnelem, który opowiadał mu o istnieniu tajnej organizacji, a do której oprócz oskarżonych mieli należeć jako członkowie Pronay i Hexas. Członkowie tej organizacji planowali obalenie rządu, pogromy i inne akty terrorystyczne. Poseł Pakots zawiadomił o tem natychmiast prezydenta ministrów. Jutro dalszy ciąg rozprawy.

STRAJK W PRZEMYSŁE METALOWYM W ŁODZI.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Łódź, 16. stycznia.

(M.) Od dłuższego czasu trwa w Łodzi strajk w przem. metalowym. Strajk wybuchł z tego powodu, że przemysłowcy metalowi uwarunkowali przyznanie robotnikom ustalonej wskaźniki podwyżki za drugą połowę grudnia od zgody ich na redukcję płac zarobkowych.

SPRAWA FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Warszawa, 16. stycznia.

Z inicjatywy Min. spraw wewn. odbyła się dnia 12. b.m. konferencja w Ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie finansów komunalnych. Przedmiotem narad było obmyślenie sposobu zapewnienia samorządom jak najskuteczniejszego wykorzystania źródeł finansowych, jakie otworzyła im ustawa z 11. sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych dla zarządzeń, jakie w tej sprawie wydać mają wspólnie Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, tak, że w najbliższym czasie samorzady będą mogły korzystać z otwartych im źródeł finansowych w stopniu większym niż dotychczas.

REFORMA WALUTOWA W ROSJI

Moskwa, 15. stycznia.

Wedle danych rządowych, budżet Związku republik sowieckich na 1924

wynosić będzie 1.750 milionów rb. złotych, przyczem przewidziany jest deficyt w wysokości 21,5%.

WSPANIAŁOMYŚLIWY WCİK.

Moskwa, 15. stycznia.

Prezydium WCİK'a związku republik sowieckich ogłasza komunikat, w którym podaje: Swojego czasu skazani zostali na karę śmierci za działalność na szkodę państwa członkowie centralnego komitetu partji eserów. Kara śmierci była jednak wstrzymana pod warunkiem zerwania partji z podziemną terrorystyczną działalnością, skierowaną przeciw republice Rad. Warunki te, głosi komunikat, nie zostały spełnione. Biorąc jednak pod uwagę ogólne umocnienie się władzy sowieckiej, prezydium WCİK'a postanowiło zamienić karę śmierci na 5 lat więzienia, 11 oskarżonym, skazanym na karę śmierci, WCİK skrócił termin odsiadywania kary do połowy

DEFICYT SOWIECKI.

Moskwa, 15. stycznia.

Zapowiedziana reforma obrotu pieniężnego będzie polegała na wypuszczeniu waluty wysokocennej w postaci państwowych asygnat skarbowych, w wysokości 5, 3 i 1 rb. złotych, oraz pieniędzy srebrnych. Banknoty, kursujące obecnie, zostaną wycofane. Rok 1924, według przewidywań rosyjskich sfer rządowych, ma być rokiem decydującym w likwidacji kryzysu finansowego w Rosji.

Po katastrofie kolejowej pod Brodami.

Lwów, 17. stycznia.

(M) Jak we wczorajszym numerze donosiłszy, ustalono urzędowo, iż główną winę zderzenia pociągów osobowych Nr. 242 i 244 za Brodami ponosi zawiadowca stacji Rudnia Poczajowska Edward Zawartka. Winowajca został z polecenia komisji śledczej aresztowany i poniesie bezwzględnie zasłużoną karę za zaniedbanie obowiązków służbowych. Na szczęście część podróżnych ofiar katastrofy doznała tylko lekkich kontuzji. Ciężkie obrażenia odnieśli kolejarze będący w służbie i Jan Kornacki, rzeźnik ze Lwowa, który doznał złamania nogi. Na leczeniu w szpitalu we Lwowie znajdują się ośm ofiar tej katastrofy. Zwłoki zabitego Patingera Piotra, współwłaściciela cukierni „Lwówianka” mają być dziś przewożone do Lwowa.

Na śledztwo w sprawie katastrofy przybył z Warszawy dyrektor departamentu ruchu w M. K. Z. p. Czapski, który z dyrektorem Wydziału ruchu Dyrekcji lwowskiej star. inspekt. p. Klusem wyjechał we wtorek wieczorem na miejsce wypadku.

Zatarę dyplomatyczno-prohibicyjną.

20 grudnia organy policyjne w Waszyngtonie dokonały rewizji w domu, w którym mieszka między innymi, sekretarz poselstwa polskiego, dr. W. Sokółowski. Przeszukując dom, policja znalazła w piwnicy znaczne ilości napojów alkoholowych, które chciała skonfiskować, następnie po okazaniu przez dra Sokółowskiego papierów uwierzytelniających oraz upoważnienia, wydanego przez Dep. Stanu na utrzymanie napojów alkoholowych, konfiskaty zaniechała.

Z powodu tej sprawy ma być w najbliższym czasie poruszona w Kongresie Stan. Zjedn. sprawa używania i posiadania napojów alkoholowych przez przedstawicieli dyplomatycznych w związku z wykonaniem prawa o prohibicji. Poseł niezwłocznie zaprotestował w Departamencie Stanu.

KARNAWAŁOWY RAUT PRASY 2 lutego 1924.

Czy i kiedy ustanie krzywda emerytów?

Sprawa emerytów w Polsce jest anomalją, nie mającą sobie równej w całym świecie.

Lwów 16. stycznia.

(J. p.) Krzywda emerytów w Polsce, o której pisaliśmy już niejednokrotnie jest przykrą rzeczą na naszym organizmie państwowym, której udywające od odzyskania niepodległości latu nie tylko nie leżała, ale przeciwnie coraz bardziej rozgadają.

Jest to coś, co uraga najprymitywniejszemu pojęciu moralności, aby dziesiątki tysięcy ludzi, nie tylko nie obciążonych żadną winą, ale, którzy spędzili całe życie na pożytecznej służbie dla społeczeństwa — miały być skazane na śmierć głodową lub w najlepszym razie na chleb łaskawy u rodziny.

I dzieje się to nawet

wbrew lepszej woli naszych czynników ustawodawczych.

Oto 11. grudnia została uchwalona nowa ustawa emerytalna, zapewniająca emerytom pobory według norm, przysługujących urzędnikom w służbie czynnej. Prócz podwyższania dotychczasowych emerytur, powinno im to przynieść wyrównanie płac od października, co mogłoby się stać dla nich ratunkiem w tym czasie przejściowym

zmagania się gospodarczej organizacji państwowej z potwornym drożdżym, broniącym zaciekle swego zagrożonego istnienia.

Ale cóż się dzieje?
Oto ustawa odnośna nie została dotychczas nawet ogłoszona w Dzienniku ustaw państwa,

a zanim to nastąpi, oraz zanim Minister skarbu zdecyduje się wydać do lzb skarbowych rozporządzenie wykonawcze, zanim rzecz przejdzie przez manipulację — mogą upłynąć jeszcze długie miesiące i wielu z uprawnionych do korzystania z dobrodziejstw nowej ustawy, może jej już nie dożyje.

Nowy rząd, który wykazał już wiele dobrej woli w kierunku ostrego przecinania zawitych problemów, nie powinien zapomnieć o tej najbardziej piekającej sprawie.

Należy oddać bez zwłoki emerytom, wdowom i sierotom co im się z prawa należy.

Samobójstwo z nędzy emeryta, przesłana sądu Pogorzelskiego winno być dość głośnym urgenssem: w tej sprawie, zwłaszcza, że ono jest tylko najświeższym, ale nie pierwszym tego rodzaju głosem, a niewątpliwie,

pełna słonecznego humoru i radości życia z niestychającym przedwiecznym wystawą i bogactwem melodii filmowa opera ka ja ońska „ZŁOTA CEJLKA” (G. Okońkowskiego i L. Czernego). Libretto polski - W. Rapackiego (syna) Film żyjący, mówiący i śpiewający z udziałem pierwszorzędnych śpiewaków solistów i chórów pod batutą kapelmistrza M. Siroty. —

Tylko 3 przedstawienia o godzinie 4 1/2, 6 1/2 i 8 1/2 **Dziś w APOLLO**

niestety, nie będzie także i ostatnim. A wiele już emerytów, wdów i sierót zmarło cicho, bez rozgłosu, z głodu i wycieńczenia!

Kto chce zwiedzić Sycylię, karnawał nicejski i Paryż?

Ma ku temu doskonałą sposobność w najbliższych dniach.

Lwów 16. stycznia.

Wojna światowa wywołała zupełnie zastój w tak potężnym niegdyś ruchu turystycznym. Podróż za granicę była swego czasu dostępna także inteligencji zarobkującej, a nawet kształcącej się młodzieży. Dla umożliwienia podróżowania jak najszerzszemu ogółowi urzędowo zbiorowe wycieczki, które będąc znacznie tańsze od podróży pojedynczych, miały także tę zaletę, że zaoszczędzały uczestnikom trudów przy wyszukiwaniu pomieszczeń, jadłodziwni, przewodników itp. i pozwalały używać wrażeń z podróży w całej pełni.

Po prawie dziesięcioletniej przerwie wycieczki turystyczne wchodzi znów w życie, dzięki inicjatywie biur podróży, które ten dział podróżnictwa przyjęły jako jedno z głównych swoich zadań, uważając, że wskazanem jest ze wszach miar, by społeczeństwu naszemu już obecnie dać możność poznania obcych krajów, gdyż niema dwu zdań o tem, jaką wybitną rolę tak w życiu jednostek, jak i społeczeństwa odgrywa bezpośrednie zetknięcie się z obcymi krajami, ludźmi i kulturą.

Zapoczątkowania takiego ruchu turystycznego podjęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis”, w porozumieniu z austriackim biurem podróży we Wiedniu.

Zainicjowano na rok 1924

15 zbiorowych wycieczek,

a to: dwie na Sycylię, dwie do Paryża i Londynu, na Riwierę francuską, do Rzymu i Neapolu, do południowego Tyrolu i nad włoskie jeziora, do Grecji, do Szwajcarii, w Alpy, do górnej Bawarii i w Dolomity, do Adrii, na półwysep Bałkański, po Śródziemnem Morzu, wreszcie do dolnych Włoch i Afryki.

Warunki uczestnictwa w wycieczkach tych ustalono jak najprzystępniejsze. Koszta obliczone w koronach austriackich obejmują wszystkie wydatki, a to kolej (od Wiednia) i inne środki przewożowe, pomieszczenie w hotelach pierwszorzędnym, całkowite utrzymanie

DZIŚ WIELKA KRWAWA PREMIERA w KINIE „LEW“!

Wstrząsający dramat na tle stosunków Rosji w półesnej w 7-actach, według powieści **Maxima Gorkowa** p. t.:

KOROWOD ŚMIERCI (W SZPONACH) (CZEREZWYCZAJK.)

To wielkie dzieło artystyczne, o głębokiej myśli przewodniej, — To film, który powinien zobaczyć każdy, dla zrozumienia zła, skrajnej nędzy, głodu i okrucieństwa w czerezwyczaiek, wytworzone przez nieświadomość ma. 2839

PIOTR MILLE.

ŚLEPY.

Przetłóżył z franc. Leon Sternklar.

(Dokończenie.)

— Przybyłem do nich z eskortą, złożoną z ośmiastu żołnierzy dobrze uzbrojonych i krajowcy ci nie budzili we mnie obawy. Ale za pytywałem sam siebie z zdziwieniem, w jaki sposób ów misjonarz Alnundsen, który tu mieszka od dwudziestu lat, przybywszy bez niczego innego, oprócz biblii, mógł się kieszonkowego i widelca, mógł ochronić się dotychczas przed tak małą a tak pospolitą ceremonią: brzech nożem rozpruty i to, co w dalszym ciągu, jak ci wiadomo, następuje? To wydawało mi się zaiste rzeczą niepojętą.

— Lecz cóż widzę? Oto o dwa kilometry od jego kapliczki — kazał wzniesić chatkę plecioną ze słomy, która nazywał kapliczką — nadchodzi drobniemi krokami wysoki starzec, cały w białej, z białą brodą, którego prowadzi młoda dziewczyna, również biało ubrana i jasnowłosa, podobna do obłoku, który z rana pojawia się na wscho-

dzie widnokręgu. Prowadziła go pod ramię, drugą ręką zaś starzec opierał się na łasce.

— Ależ on niewidomy, nieszczęśliwy!

— Oto, co na pierwszy rzut oka poznałem i widziałem także, że młoda dziewczyna ma na twarzy welon z gazy, podtrzymywany przepaską. Zasłony tej nie zdejmowała nigdy, nawet w domu, jak się później przekonałem.

— Była to jego córka. Ten człowiek był bowiem żonaty, jak wszyscy misjonarze protestancy. Luteranin, kalwin? Doprawdy, nie wiem. Zapomniałem się pytać; te szczegóły bardzo mało mnie zajmują. Miał jednak tę córkę i ona żyła z nim, w ten piaszczystym piekle, wśród tych zdradzieckich cierni kaktusowych, między krajowcami, złośliwymi jak czerwone osły i niebezpieczniejszymi aniżeli owe ciernie. A teraz, to ona była misjonarką, ona wykonywała najtrudniejszą, najmożliwszą pracę, albowiem on, ojciec jej, był ślepy!

— Nie zaponnę nigdy wieczoru spędzonego w ich chacie. Wszystko było nadzwyczajne, niezwykle, nawet język, którym się posługiwaliśmy. On i córka jego mówili jedynie po norwesku i narzeczem miejscowym, ja zaś znam tylko język francuski i owo narzecze. Tak tedy mu-

sialiśmy się porozumiewać w narzeczu dzikiego szczepu.

— Jak dawno już trwa pańskie kaleństwo? — zapytałem go, spoglądając z współczuciem na jego oczy zakrwawione i martwe.

— Dwanaście lat... Nie zachowywałem należytej ostrożności... trzeba być bardzo przezornym — rzekł prawie surowo, zwracając się w stronę, gdzie wiedział, że jest jego córka... Myślałem wtedy o czem innym...

— I jesteś pan... zadowolony?

— Tak jest... Zaczynałam pojmować słowo Boże... Dwunastu lub piętnastu...

— W każdym roku jego ślepoty jeden nawrócony, pomyślałem w duchu. I ten starzec nie skarżył się, czuł się szczęśliwym!

— Dziwię się jednak, jakim cudem pan jeszcze jesteś przy życiu — zawołałem z podziwem. — Pan i pańska córka! To doprawdy pierwszy wypadek, że Mahafalowie oszczędzają życie cudzoziemców!

— Przybyłem tu wraz z żoną i córką — odpowiedział mi łagodnie. — Moja biedna żona umarła później, również ociemniała. Mahafalowie mówili nam: „Zabijemy was, to jest nasze prawo!” Odpowiedziałem im: „Możecie to uczynić... Nasze dusze zostaną z wami”. Potem odbyli długą naradę i zostawili nas w spo-

koju.

— Córka jego, o włosach jasnych, jak zorza poranna, która dotychczas siedziała w milczeniu, przerwała mu, mówiąc:

— W narzeczu tutejszem, jak panu wiadomo, ten sam wyraz oznacza „duszę”, „cięż”, i „widmo”. Mahafalowie zaś, jak wszystkie szczepy dzikie, są bardzo zabobonni i boją się upiórów. Mój ojciec sam o tem nie wiedząc, wypowiedział jedyną pogroźkę, która potrafiła ich przerazić.

— Nieco później miałem sposobność pomówić ze starym misjonarzem kilka słów na osobności.

— Jeżeli pan córkę tu pozostawisz — rzekłem do niego — utraci wzrok tak samo, jak pan.

— Tak, wiem o tem — odpowiedział tonem człowieka zdecydowanego. — Tak... to rzecz prawdopodobna... Ale takie jest pole, jakie nam Pan wyznaczył. Poia działalności, jakie człowiekowi; Bóg wyznaczył, nie godzi się opuszczać.

— Gdy sobie przypominam te słowa, dziś jeszcze dreszcz mnie przejmując. Niewiem, czy to ze zgrozy, czy z podziwu.

— Biedna dziewczyna! — zawołałem. — Co się z nią stało?

— Nie wiem — odpowiedział ze smutkiem mój przyjaciel.

nie, przewodników, wstępy do muzeów, galerji itp.

Program najbliższych wycieczek następujący: Pierwsza wycieczka sycylijska (wiosna w Sycylii), wyjazd z Wiednia 4. lutego, obliczona na trzy tygodnie. — Wycieczka dwutygodniowa na Riviere francuska (karnawał nicejski), wyjazd z Wiednia 26. lutego. — Druga wycieczka sycylijska, wyjazd z Wiednia w kwietniu, obliczona na trzy i pół tygodnia. — Wycieczka wiosenna do Paryża, wyjazd z Wiednia 17. marca (półtora tygodnia).

Zapowiedziane są również dalsze, bardzo interesujące wycieczki. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje Sekretariat Dyrekcji Polskiego Biura Podróży „Orbis“ we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 20 (od godz. 9 do 14), gdzie też udziela się wszelkich informacji.

Należy przypuszczać, że przywrócenie przez „Orbis“ możliwości dogodnej podróży po „szerokim świecie“ zaspokoi tak rozpowszechnioną tęsknotę podróżniczą.

Wycieczki zagraniczne kolejarzy.

Warszawa, 16. stycznia.

W celu umorowania organizacji wycieczek zagranicznych pracowników kolejowych minister kolei żelaznych wydał okólnik, wyjaśniający, że wycieczki zagraniczne, urządzane przez pracowników kolejowych, winny być organizowane przy współudziale prezesów i wiceprezesów dyrekcji, którzy mają specjalnie przestrzegać, aby osoby obce z wyjątkiem rodzin pracowników kolejowych nie były dopuszczone do uczestnictwa w wycieczce.

Każdorazowy projekt wycieczki winien być przedstawiony minist. kolei żelaznych; do projektu musi być dołączony spis uczestników.

Rejestracja sierót wojennych.

Lwów, 16. stycznia.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządza rejestrację wszystkich sierót zupełnych, korzystających z 30-procentowego zaopatrzenia i uprawnionych do umieszczenia w zakładach wychowawczych.

Wszystkie osoby fizyczne lub prawne (zakłady opiekuńcze itp.), opiekujące się dziećmi, mającymi prawo do renty zupełnych sierót, winny się zgłosić do właściwych zarządów gminnych lub magistratów (XI. departament, plac Hallicki 1. 10) celem zarejestrowania tychże sierót; osoby te winny przedstawić zawiadomienie (odpis) Izby skarbowej o przyznaniu rejestrowanej sierocie 30 procent zaopatrzenia.

Nadmienia się, że § 1 odnośnego rozporządzenia mówi:

„Osoby, które mają prawo do renty zupełnych sierót, mogą być utrzymywane; kształcone na koszt Skarbu Państwa, jeżeli są pozbawione opieki i dostatecznych środków utrzymania. Za osoby te uważa się: 1) zupełne sieroty, pozostałe po inwalidach wojennych, po poległych i tych zmarłych, których śmierć znajduje się w związku ze służbą wojskową; 2) półsieroty, których pozostały przy życiu rodzic jest inwalidą wojennym i przebywa w zakładzie leczniczym, szkolnym lub opiekuńczym; 3) dzieci, których rodzice żyją wprawdzie, lecz są inwalidami wojennymi i przebywają równocześnie w zakładach wychowawczych pod 2)“

OD WYDAWNICTWA.

Wskutek ponownej zmiany wszystkich kosztów produkcji pisma, w szczególności papieru i druku, zniwoleni jesteśmy w ślad za innymi piśmiami w Warszawie i Lwowie podwyższyć z dniem 16 stycznia cenę pojedynczego egzemplarza na

150.000 Marek

Od dnia 16. stycznia wynosi prenumerata miesięczna:

miejskowa bez dostawy	Mkp. 4.000,000
miejskowa z dostawą i zamiejscowa	Mkp. 4.500,000
zagraniczna	Mkp. 5.000,000

przyczem Wydawnictwo zastrzega sobie prawo żądania dopłaty do cen powyższych na wypadek dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza jeszcze w ciągu miesiąca stycznia.

P. T. Prenumeratorów, którzy wpłacili prenumeratę za styczeń po cenie dawniejszej, prosimy o dopłatę:

przy prenumeracie miejscowej bez dostawy	Mkp. 650.000
przy prenumeracie miejscowej z dostawą i zamiejscowej	Mkp. 750.000
przy prenumeracie zagranicznej	Mkp. 875.000

na dalej do dnia 21 b. m., a to tem pewniej, ileż w tym dniu zniwoleni będziemy wstrzymać dalszą dostawę względnie wysyłkę pisma wszystkim P. T. Prenumeratorom z dołąką kwot powyższych zalegającym.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“.

Kto może wyjechać do Stanów Zjedn.

Lwów 16. stycznia.

Wobec rozciąganych mylnych informacji, Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie wyjaśnia, że wyjazd emigrantów z Polski do Stanów Zjednoczonych jest obecnie do końca czerwca 1924 r. niemożliwy. Konsul amerykański nie udziela obecnie wiz paszportowych, ponieważ kwota emigrantów polskich na rok 1923—24 jest już wyczerpana.

Natomiast ograniczeniom wyjazdu nie podlegała ci wszyscy, którzy nie są zaliczeni do kategorii emigrantów. Do nich należą:

Obywatele amerykańscy, ich żony i dzieci. Urzędnicy państwowi (amerykańscy), ich rodziny, otoczenie i służba. Lekarze, zawodowi artyści i aktorzy, duchowni, profesorowie wyższych zakładów naukowych. Osoby, udające się na ograniczony czas w sprawach handlowych, turystycznych itp. Studenci szkół wyższych, Reemigranci, którzy wracają do Ameryki przed upływem 6-ciu miesięcy od daty wyjazdu ich z Ameryki; ci mogą zabrać ze sobą żonę i dzieci do lat 16-tu choćby te w Ameryce jeszcze nie były.

Należenie do jednej z tych kategorii musi być wykazane wiarygodnymi dokumentami. Paszporty dla nich wydają Starostwa i Dyrekcje policji na podstawie odpowiednich zaświadczeń Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, wzgl. Ekspozytury Urzędu emigracyjnego we Lwowie.

Wszyscy inni muszą z wyjazdem do Stanów Zjedn. poczekać do końca roku emigracyjnego. Nie należy dawać wiary osobnikom, którzy wyłudniają od łatwowiernych duże kwoty. Nazwiska takich agentów należy podawać do wiadomości i ukarania Ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego (Karmelicka 4.)

Z przeszłości p. Bryla.

Otrzymujemy następujący list: Jaśnie Wielmożny Panie Redaktorze!

Nieprzebywając stale we Lwowie, straciłem kontakt z prasą lwowską, a tem samem i z tem wszystkim, co dziś składa się na sensację dla czytelników, czy też na przeciętne, wzajemne obrzucanie się błotem, zwłaszcza, gdy się rozchodzi o te kierunki prasy, które wyrosły w atmosferze burzenia i której stale obcą była idea twórczości.

Po upadku Rządu narodowego, opartego na inteligencji polskiej i masach ludu polskiego byłem pewny, że ci sprawcy tego niezwykłego w dziejach zdarzenia, wysią całą swą energję by zyskać poklask bezkrytycznego tłumu, wołającego stale „panem et circenses“, chcąc w ten sposób docześnie zamazać swą hańbę.

I niezawiodłem się. Uderzyli oni w słynne „tam—tam“ i zużyli cały arsenał przeciętnych i brutalnych środków, aby upozorować odwagę straceńców, nimbem ratunku chłopca. A że, to wszystko w Polsce, co ją zmiesławia i kompromituje zachodzi

momentalnie zwolenników i sojuszników i tym razem z pomocą p. Brylowi et cons, przyszły „Chwile“, „Dzienniki Ludowe“, „Kuriery Lwowskie“ etc. Posypał się grad lewicowo-brylowych insynuacji i rzekomo wiarygodnych informacji, godzących bez wyboru, we wszystkich, których secesjonisci się obawiają.

Znając ich wartość moralną i po budki kroku powodującego rozłam, zasadniczo winniem pominąć ich ostatni w prasie, milczeniem. Czuję się jednak w obowiązku — jednem zdaniem dać odpowiedź tej akcji, a całemu prawdziwie polskiemu społeczeństwu otworzyć oczy, kim jest istotny sprawca obalenia Rządu narodowego i zdrajca ludu. Mam na myśli tu p. Bryla.

Gdy w Stronnictwie „Piasta“ rozpoczęliśmy walkę po ogłoszeniu wyroku Sadu obywatelskiego, w sprawie Bryl—Jampolski, ażeby oczyścić szeregi Stronnictwa, pan Bryl rozpoczął targi, mówiąc, że wyrok Sadu obywatelskiego we Lwowie jest wątpliwy. Jego kampania była już w toku, nasza też. Okazał się jednak sprytniejszy.

Zdyskredytowanie siebie jeszcze w Ionie Stronnictwa, uratował rozłamem. Lecz ogół i Sąd obywatelski nie wiedząc dotychczas nic o fakcie, który był tajemnicą kilku osób, a który dziś winien całe polskie społeczeństwo zorientować, kim i czem dla Polski był, jest i będzie p. Bryl.

Działo się to w jesieni w 1922 r. bezpośrednio przed wyborami. — Sprawa Bryl—Jampolski nie schodziła ze szpalat prasy i ust społeczeństwa. Zebrał się Sąd obywatelski, miano ostatecznie wydać wyrok. Wyrok to srogi i ciężki. Sprawa stała dla p. Bryla fatalną. Przed nastąpić mającym rozpatrzeniem sprawy bawiło grono ludzi w Stronnictwie przy ul. 3-go Maja.

Przesłuchanym miał być ostatecznie p. Bryl. Po rozmowie uprosili mnie obecni, czy nie należałoby, gdy będzie dr. Godlewski telefonował, oświadczyć, że p. Bryla niema we Lwowie, że wyjechał. Odpowiednie i podobne zarządzenia wydaliśmy i dla prywatnego mieszkania p. Bryla.

Te argumenta trafiły mi do przekonania choć wahałem się bardzo, czy przytkadać rękę do tego. Wtem właśnie rozległ się głos dzwonnika telefonicznego. Dzwonił mecenas Godlewski. Mając na oku sytuację wywołaną przez spór Jampolskiego w stronnictwie, szanse zwycięstwa w wyborach, oraz jeszcze odrobinę wiary, że p. Bryl chce tylko na czasie zyskać, by się stanowczo oczyścić, odpowiedziałem odwrotnie, że p. Bryla niema we Lwowie, a w myśl jego próśby, że wyjechał ze Lwowa na wiec. A p. Bryl był we Lwowie, stał obok aparatu telefonicznego i bał się, że go p. Godlewski „dostanie“.

Dziś z całą świadomością chcieć o tem ogółowi polskiemu podać do wiadomości w tym właśnie momencie tragicznym, który mnie przekonał, że spowodował go nie Bryl-ideowiec, lecz p. Bryl uchylający się przed Sądem obywatelskim i ukrywający się przed zeznaniem, rzekomo infu w czystości swych interesów.

Dziś po rewelacjach kłamstw i plwocin, kilka słów odpowiedzi panu, który śmie twierdzić, że wyrok Sadu obywatelskiego — to też „zei sta za jego pracę nad ludem i dla ludu“. Niech więc ucieczka przed obliczem p. Godlewskiego, superarbitra Sadu obywatel. z 1922 r., zaprzeczy raz na zawsze peanom p. Bryla o jego ideałach. Z naszej zaś strony mogą on i jego najbliżsi być pewni — na ataki oszczerstwa i kłamnie nie doczekają się już nigdy więcej odpowiedzi. Uważamy dzisiejszą rewelację za dostateczną, aby skończyć polemikę z tymi, którzy idą na pasku ambicji i samobrony p. Bryla.

Z głębokiem poważaniem
Henryk Dziedzic m. p.

JAK WYGLADA OBECNIE DOZÓR PRASOWY?

Warszawa 16 stycznia.

P. minister spraw wewn. Sołtan wydał 11 b. in. okólnik do wolewodów w sprawie dozoru prasowego przez władze administracyjne I i II instancji. Pan minister poleca między in. represje prasowe stosować w wypadkach gdy istnieć będą one usprawiedliwione. Natomiast, o ile zajdzie potrzeba ich zastosowania, należy wyzyskać wszelkie uprawnienia władz i wszelkie możliwości, aby zastosowana prewencja istotnie dała pożądaný rezultat.

Dlatego w wypadkach, gdy niema pewności, czy zastosowanie aresztu da dostateczne wyniki, należy ograniczyć się pociągnięciem winnych do odpowiedzialności sądowej, powiadając o tem ministerstwo.

Jako sprawdzian tego zarządzenia, poleca p. minister przy doniesieniach o nalożonych aresztach druków załączac cyfry nakładu oraz cyfry egzemplarzy przyaresztowanych, zarówno w drukarni, jak następnie u kolporterów.



ZAPRZECZENIE GEN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, Tel. wł. G. P. W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby gen. Szeptycki, b. minister spraw wojskowych, subsydował Związek „Pogotowia Patriotów Polskich”, otrzymał Minister spraw wojskowych od gen. Szeptyckiego oficjalne i kategoryczne zaprzeczenie tych pogłosek.

MEMORJAŁ GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 15. stycznia.

(M.) Generał Sosnkowski opracowuje do prezydenta Wojciechowskiego memoriał, uzasadniając swe żądania w dziedzinie wojskowości. Po wykończeniu tego memoriału, gen. Sosnkowski uda się do Spawy.

NARADY KLUBU P. S. L.

Warszawa, 15 stycznia.

(M.) We środę odbędzie się narada Zarządu głównego P. S. L., w czwartek zaś posiedzenie plenarne Klubu poselskiego P. S. L., co potrwa przez czwartek i piątek. Omawiana będzie ogólna sytuacja polityczna.

HANDLOWE TRAKTATY SOWDEPI I CZECHOSŁOWACJI.

Londyn, Tel. wł. G. P. Reuter donosi z Moskwy, że podjęto tam ponownie rokowania między Niemcami a Rosją w sprawie nawiązania ściślejszych stosunków handlowych na zasadzie traktatu w Rapallo. Komisarjat do spraw zagr. opracował projekt traktatu handlowego między SSSR, a Afganistarem. Projekt ten ma być wkrótce przeprowadzony.

Dzienniki czeskie donoszą z Belgradu, że rozpoczęto tam rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Jugosławią a Czechosłowacją. Słychać, że włosko-rosyjski traktat będzie podpisany w tym tygodniu.

ODCIĘTY OBREGON.

Londyn. Z Meksyku donoszą, że ogólna sytuacja Obregona pogorszyła się znacznie z powodu odcięcia ważnej linii kolejowej strategicznej na północ, skąd Obregon oczekiwał posiłków amerykańskich.

FRANK WALORYZACYJNY na 17. bm.

Warszawa. (AW) Frank waloryzacyjny na 17. bm. ustalono na 1,900.000 mp.

DALSZY SPADEK FRANKA FRANC.

Paryż, Tel. wł. G. P. Dalszy spadek Franka francuskiego wywołał we wszystkich kołach politycznych i gospodarczych ogromne wzburzenie. Wszyscy domagają się energicznej interwencji rządu w tej sprawie. „Matin” w artykule p. t. „Francuzi! broncie Franka!” wzywa do bojkotu walut zagranicznych. W Izbie deputowanych i Senacie zleżono szereg interpelacji w sprawie dewaluacji Franka. Minister skarbu przedłożył już R. Min. dokładny plan akcji sanacyjnej. Drożyzna wzrasta.

Poeta lineskoekziem.

Madryt, w styczniu.

(f) Na oryginalny pomysł wpadł pewien hiszpański autor, by zapewnić poczytność i pokupność swego dzieła. Oto przyodziany w elegancki frak wdrapał się na trapez podczas przedstawienia cyrkowego i tu wygłosił wobec zaintrygowanej publiczności odczyt o swej twórczości i dążeniach, poczem odczytał cenniejsze wyjątki ze swych dzieł. Ta niezwykle reklama osiągnęła pożądany skutek.

Król angielski powoła Greya na premiera?

Paryż, 16 stycznia.

Jak słychać, „Matin” donosi z Londynu, że nie jest wykluczone, iż po ustąpieniu Baldwina nie zostanie Ramzay Macdonald powołany do utworzenia gabinetu. Zapewniają, że król korzystając ze swoich praw konstytucyjnych, powoła do siebie po kolei przywódców trzech wielkich stronnictw politycznych i skieruje do każdego zapytanie, czy sądzi, iż będzie mógł

złożyć gabinet, rozporządzający większością. Odpowiedź Macdonalda, podobnie jak Baldwina i Asquita, musi być w tej kwestii negatywna. Być może, że król w takim razie oświadczy, iż rozważy sytuację w całej rozciągłości i powoła lorda Greya, aby próbował utworzyć rząd parlamentarny, oparty na większości kilku różnych stronnictw.

Strzelił przez okno, by dostać spadek.

EPIZOD Z KRWAWYCH TRAGEDJI WIEJSKICH.

Tarnopol, 16. stycznia.

Dnia 27. listopada 1923, zostało popełnione morderstwo na osobie Stefana Bajdałki przez Hryńka Dywiniaka w Narajowie, pow. Brzeżański. Współwinnymi tej zbrodni są: Hryńko Hryć i jego żona Katarzyna z Narajowa.

Z przeprowadzonych dochodzeń i zeznań żony zamordowanego okazuje się, że między 1917 a 1920 r. umarli beztestamentownie jej rodzice Oleksa i Handzia Gawradowie, zostawiając 19 morgów pola spadku. Zośka prowadziła gospodarstwo, a jesienią 1922 r. wyszła za Stefana Bajdałkę z Dunajowa, pow. Przemyska. Od tej pory zaczęły się niezgody i kłótnie w domu. Młodsza siostra Zośki, Katarzyna, podburzana przez sąsiadów Dywiniaków, a w szczególności przez Hryńka Dywiniaka, domagała się podziału majątku (spadku), a gdy ten nie przyszedł do skutku, wówczas sama dokonała podziału w ten sposób, że przeniosła się wraz z resztą rodzinstwa do drugiego pomieszczenia pod tym samym dachem, a opiekunostwo powierzyła Mikołajowi Bojce. Prócz ciągłych kłótni i bójek u-

siłowano koniecznie pozbyć się Bajdałki, a wykonanie zamachu powierzono Hryńkowi Dywiniakowi, który już raz usiłował zamordować Bajdałkę, strzelając do niego z karabinu. Niebawem z Katarzyną Gawradów ożenił się Hryńko Hryć, który od tej chwili nie dawał Bajdałce spokoju, kradnąc co się dało: bieliznę, pościel i t. p., a nawet całą zaoszczędzoną przez Bajdałkę gotówkę 110.000.000 mp.

Wreszcie 27. listopada 1923 postanowił Dywiniak wykonać zamach morderczy. O zmierzchu pod pozorem pojenia konia pojechał szybko wiezuchem pod chatę Bajdałki, a zobaczywszy go wewnątrz oddał przez okno strzał prawdopodobnie z uciełego karabinu, którym trafił śmiertelnie Bajdałkę, sam zaś odjechał z powrotem do domu. Hryńko Hryć, który był inicjatorem powyższego morderstwa i wiedział doskonale o wszystkim dla odwrócenia podejrzania bawił się w tym czasie u sąsiada na chrzcinach. Oskarżeni, którzy do winy się nie przyznają, zostali aresztowani i prokuraturze sądu okręgowego w Brzeżanach oddani.

Kogucie sensacje w Paryżu.

NAJNOWSZA SENZACJA PARYSKA. — KOGUTY O 2 METROWYCH ODŁAMACH W WÓRKACH. — KOGUCI BOKS. — SĘDZIA KOGUT WE FRAKU.

Paryż, 16 stycznia.

Zimowy cyrk w Paryżu ma nielada widowisko. Sześćdziesiąt tresowanych kogutów, którym z podziwem przypatrują się co wieczór setki publiczności, oklaskując je z zapalem. Niezwykła ta trupa cyrkowa składa się z nadzwyczajnych okazów kogutów japońskich, o barwnym upierzeniu i wspaniałych ogonach, dochodzących do 2 metrów długości. Aby uchronić pióra od złamania, ogon wkłada się po przedstawieniu do woreczka. Koguty otoczone są pieczołowitą opieką, otrzymują specjalne jedzenie i codziennie trochę wina wzmacniającego.

Tresura ich trwała kilka lat i wymagała niebywałej cierpliwości i łagodności. Ale rezultaty są rzeczywiście zdumiewające. Na arenie cyrkowej ukazują się ciown-kogut, który skokami, pianiem, przeskadzaniem innymi wywracaniem, koziołków, wzbudza szalone wy-

buchy śmiechu. Niesforne go clowna po wielu bezskutecznych upomnieniach zamykają do aresztu. Wygląda biedak przez okno swojej celi ale po chwili zrezygnuje z wolności i oto znów znajduje się na arenie.

Głównym punktem programu są koguty boksujące się. Łapki przyodlane w rękawice do boksu, korpus, oprócz głowy i ogona, również zamknięty w ubraniu z boku stoi sędzia-kogut we fraku i cylindrze. Daje znak i walka się rozpoczyna. Koguty, jak wiadomo, wola walczyć dziobami, ale im tego nie wolno. Walka musi być przeprowadzona według wszelkich reguł. Za chwilę jeden z przeciwników leży powalony na obie łopatki. Sędzia daje znak i walka skończona.

A oboj, najpiękniejszy kogut, o upierzeniu niepokalanej białości, wylazł sobie na drabinę i pieje ku radości swojej i widzów.

Senzacyjny proces milionera i śpiewaczki.

PIĘKNA EDYTA KELLY I SROGI MAŻ. — BUDŻET ARTYSTKI. — SĘDZIOWIE POD UROKIEM ŚPIEWACZKI. — WYGRANA I ROZGŁOS.

Paryż, 16. stycznia.

W Paryżu rozegrał się ciekawy proces, który wzbudził wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na osobę oskarżonego multimilionera amerykańskiego Goulda, jak jego była żona, znana śpiewaczka kabaretowa — Edytę Kelly. Gould, który roz-

wiódł się z panną Kelly i wstąpił po wtórnie w związku małżeńskie, niezadowolony był, iż pierwsza żona używa jego nazwiska na deskach scenicznych i zażądał od sądu, aby jej tego zabronił. Prócz tego żądał ukarania zarówno Edyty Kelly, jak i dyrekcji kabaretu nałożeniem wy-

sokiej kary pieniężnej.

Śpiewaczka z uroczą miną oświadczając sędziom, że Gould zostawił ją w niedzy, bo ofiarował jej tylko 50 tysięcy franków; kolie brylantowa wartości 9 milionów franków. Ona zaś musi wydać rocznie 300 tys. fr. na toalety, 90 tys. fr. na jedzenie i 18 tys. fr. na... dentystę.

Obrońca Edyty Kelly wytłomaczył sędziom, że występowała ona pod nazwiskiem męża, kiedy jeszcze z nim żyła, że zresztą nazwisko Gould jest tak powszechne w Ameryce, jak Durand we Francji, albo Mayer w Niemczech, że zatem skarga jest zupełnie nieuzasadniona. Edyta proces wygrała, zyskując tylko na rozgłosie, bo od tego czasu kabaret, w którym występowała, stał się jednym z najmodniejszych lokali, a piękna śpiewaczka co wieczór otrzymuje stesy kwiatów i kosztowne podarunki.

Nieszczęśliwy wypadek z granatem.

Zbaraż, 16. stycznia.

Onegdaj w Suchowcach, w powiecie zbarskim, chłopcy wiejscy znaleźli na tak zwanym starym folwarku pocisk armatni, którym poczęły się bawić. Jeden z chłopaków niejaki Bohdan Rohacz, lat 17 liczący, wzięwszy pocisk do ręki i krzyżując: „ciekajcie chłopcy, bo ja muszę tego Moskala zabić”, rzucił za niejaki 10-cio letnim Józefem Szabliski pocisk, który uderzywszy o drzewo eksplodował, raniąc ciężko Józefa Szabliskiego, który wkrótce zmarł i 9-cio letniego Bohdana Płaszczków.

Nieodpowała szajka złodziejska.

Lwów, 16. stycznia.

15. bm. odpowiadał przed trybunałem sądu karnego, pod przewodnictwem nadziady Dworzaka, złodzieje: Wład. Wowczuk, murarz, lat 29, już karany 14 razy za kradzież i 5 razy za włóczęgostwo; Jakób Jung, ohywateł zamarystynowski, lat 65, karany o-krotnie za uczestnictwo w kradzieży; Wład. Topik, lat 24, również karany kilkakrotnie — wreszcie Marja Płarska i Józefa Wowczuk.

Pierwszy z nich odpowiadał za zbrodnię kradzieży popełnioną na szkodę Stanisławy Prystajowej przez zabranie zegarka kieszonkowego wartości 5.000.000 mk. — oraz za współwinę w zbrodni kradzieży popełnionej na szkodę Józefa Prystaja w ten sposób, iż nakłonił żonę tegoż Stanisławę Prystajową do wykradzenia z mieszkania męża Józefa tegoż garderoby męskiej łącznej wartości kilkudziesięciu milionów marek polskich, — reszta zaś obwinionych odpowiadała za uczestnictwo w zbrodni kradzieży popełnionej w ten sposób, że części powyższe garderoby, mimo wiadomości o zbrodniczym jej pochodzeniu, nabyli.

Ponieważ klasyczny świadek, Prystajowa, pod wpływem krzyżowych pytań obrońcy i prokuratora, zmieniła zeznania w śledztwie złożone, a oskarżonych nader obciążające, — przeto trybunał — po wywodach obrońcy — wszystkich oskarżonych dla braku dowodów winy, od winy i kary uwolnił.

Oskarżał prokurator dr. Körber, bronił b. sędzia powiatowy Ignacy Biffet.

NADESŁANE.

Redna Twa Rygorystów odbędzie się 2 lutego 1924 r. (sobota) w salach Doinu Narodnego. Sekretariat Komitetu Redatowego urzęduje przy ul. św. Teresy 26a. 2894

Czytajcie „Szeptka“

Jerozolima. Wiedeńska Hakoah bije team angielski 3:2. Widzów 30.000.

Zurich. Czeska Slavia—F. C. Zurich 4:3. Drugi mecz: Slavia—Young Fellows 3:3.

Wiedeński klub „Hakoah“ stoczył walkę z reprezentacją Kairu 1:1 i z angielskim teamem Egiptu 2:1.

Węgrzy niepokonani w Hiszpanii. Po raz pierwszy z Hiszpanii wyjedzie drużyna zagraniczna niepokonana przez miejscowych. Mistrzowski klub Węgier—M. T. K. z Budapesztu pokonał Barcelonę 1:0, a na rewanżu zdołał utrzymać wynik remisowy 2:2. — Mecz M. T. K.—Real Sociedad zakończono wynikiem 4:0. — Węgierski klub „Upesti“ został pokonany przez F. C. Sabadell 0:2.

Mistrzowska drużyna Austrii Rapid odniosła znaczne zwycięstwo nad Bilbao w stosunku 7:2 (3:2).

Czesi w Lizbonie. Słynny klub czeskosłowacki Sparta z Pragi pokonał reprezentacyjną drużynę Lizbony 5:0 (4:0).

Włochy. W Socezia odbył się mecz między gościem z Węgier „Törökves“ a drużyną „Spezia“ z wynikiem 4:1 na korzyść gospodarzy.

Sprawa kościoła św. Marii Magdaleny.

Lwów, 16. stycznia.

Sędziwy, godny dom Pański, wzniesiony z początku XVII. wieku przez zbożną Anne Pstrokońską dla studujących teologię braci zakonu św. Dominika, po kasacie Józefińskiej i dalszych kolejach, stał się kościołem parafialnym pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Harmonijne jego kształty zastanawiały nieraz znawców. Fronton należy do ozdób kresowego grodu.

Odrestaurowany w r. 1857 przez Agnora Gołuchowskiego (wzwał kościół ten, acz coraz na potrzeby parafian szcuplejszy, do chwili rebelii ruskiej w r. 1918. I wtedy to, wraz z innymi przybytkami modlitwy ucierpiał srode od pałby oblegających. Szły kule karabinów ręcznych i maszynowych z ulicy Sykstuskiej, z Cytadeli na dach i do wnętrza; sypały się gęsto ze wzgórz podmiejskich granaty na obie wieże rokokowe. Aż raz ugodził w nie dwa celne pociski, zrywając w oczach widzów miedziane pokrycie, niszcząc kościół z drzewa.

Ale nie przeraziło to zgola parafian, obywateli patrijotycznej tyle dzielnicy. Chytkiem, ulicami, pod osłoną gmachu Politechniki, przez wybity umyślnie otwór w murze ogrodowym, garnili się mimo ciągle strzały, do swojej świątyni, szukając u stóp ołtarzy, przed wstawionym obrazem św. Antoniego, pociechy, ukojenia, męstwa. Z ucieszeniem się walk naprawiono wnet i okryto blachą znaczne szczyby w wieżach, połataną prowizorycznie dach przeciekający.

Miniony zaś właśnie rok przyniósł tutaj zwrot znamienity. Oto władze państwowe kazały opróżnić sąsiednie więzienie i szpital, a tak odzyskało się część kapitału kościoła, zajęta od lat na kaplicę więźniarek. Można więc będzie rozszerzyć się, pomieścić wiernych, których tysiące, zwłaszcza w dni świąt uroczystych, cisną się od świtu na nabożeństwa.

Dodać jeszcze wypadnie, że w odzyskanej części, pierwotnie chórze zakonników, znalazła się — jak stwierdza powaga, Władysław Łoziński — „prawdziwa osobliwość, niewątpliwie jeden z najoryginalniejszych zabytków rzeźby lwowskiej: olbrzymi ołtarz. Ołtarz ten zasługuje przede wszystkim na uwagę z racji materiału i techniki wykonania. Jest to stucco architektoniczne i figuralne w wielkim stylu i na wielkie rozmiary, jedyny starożytny okaz tego rodzaju we Lwowie, pewno rzadkość w całym kraju“. Autor nieznany, wszakże będzie nim przypuszczalnie około r. 1615 któryś z artystów lub czeladników.

biuraczych udział w dekoracji przedwiośni kaplicy Boimów.

Rozszerzając, jak się rzekło, kościół, przyjdzie odnowić z gruntu ów ołtarz, toteż główny, zrestaurować uszkodzone wnętrza, dopełnić koniecznych robót malarskich. Zbierał wprawdzie w tym celu zarząd kościelny fundusze, lecz wobec dewaluacji nie wystarczają one nawet na wzniesienie rusztowań. Przeto zmuszony jest odwołać się do parafii, zwłaszcza że sukurs rządu i miasta nie wchodzi, niestety w rachubę.

Jakoż zwracamy się do katolików i Polaków historycznej dzielnicy Mi-tej.

Wiemy aż nadto, że trudno dzisiaj o pieniądź, trudniej, aniżeli kiedykolwiek, ale bodaj grosz wdowi wszystkich bez wyjątku parafian już ułatwiłby dokonanie rozpoczętego dzieła. Winniśmy to sprawie Bożej, narodowej, „Wiernemu zawsze Lwowowi“ — winniśmy wreszcie i sobie. Gdyż, jak ongi w dobie zaraz, moru, wojen a i podczas ostatnich zmagani bratobójczych, błagaliśmy tu Stwórcę o zmiłowanie, odmianę, tak i z wskrzeszeniem Ojczyzny uciechajby duch nasz krzepił się i ulatał w zwyż u miłowanym kościele Marii Magdaleny!

Ki A i K E na kanarki jak największa kupca: Dobrze zapisać. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej, Chorążczyzna. 2840

GARNITUR KLUBOWY pierwszorzędnej jakości i wykwintny w stylu. okazynie do nabycia. Francos, Sykstuska 41. 2375-8

Posady i prace

BUHALTERKA-BILANSISTKA, stenotypistka polska, niemiecka, zdolne siły biurowe z wieloletnią praktyką poszukują odpowiednich posad. Łaskawo zgłoszenia pod „Zdolne siły“ do Administracji. 2838

PANNA znajdzie umieszczenie w magazynie papieru Stanisława Abła, Legionów 11. 2815-5

Nauka i wychowanie

SEMINARZYSTKA IV roku poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod „Zdolna“. 2818-2

Zrzucono, znalezione

ZGUBIONO przed świętami legitymację kolejową na głównym dworcu we Lwowie na nazwisko Gokulska Jadwiga. Łaskawo znalazca zechce odstąpić pod adresem Chełm, szkoła Mickiewicza za wynagrodzeniem. 2836

PRZECHODZAC Lelewela i Akademicka zgubił torbę. Znalazca łaskawie zwróci tylko legitymację ul. Frydrychów 3. Bronstein dla Goldenberg. 2837

Mieszkania, lokale, sklepy

LOKAL, śródmieście, sprzedam, albo przyjmę spółnika. Wiadomość: Administracja „Gazety Porannej“ pod „Katolikowi“. 2797-3

Różne

DOBRE PROSPERUJĄCA kancelaria adw. blisko Lwowa do odstąpienia. Wiadomość i oferty pod „Fr. 3000“ do Adm. „Gaz. Por.“. 2802-2

PAROWA MASZYNA

nowoczesnego u troju fabrykatu Fraemls & Freude i berg Świdnica, wentyl wa, na przegrzaną parę 300° siły normalnej 85, maksymalnej 122 koni efekt., o rotów 125 na minutę, bardzo mało używana, prawie nowa — do tego

2 KOTŁY BORSIGA

dwu-płomienicowe 10 Atm., po 80 kwadr. mtr. powierzchni ogrzewalnej z przegrzewaczami po 15 kw dr. mtr. powie z hpi ogrzewalne, 300°, — na sprzedaż.

Urządzenie obejrzeć można w ruchu. 2835 Zgłoszenia uprasza:

Inż. Czesław Gottschalk, Poznań, ul. Spokojna 12

Stocznia Gdańska

2822 (Danziger Werft) ma do oddania

50 cystem wagonowych na ropę, benzynę, spirytus etc. na bardzo dogodnych warunkach.

Bliższe informacje udziela zast Spki Akc. „WA“ w Gdańsku G. WOLF, MAN, Lwów Kopernika 5. Tel 899

OGŁOSZENIA.

Kupno, sprzedaż, zamiana

PORCELANĘ i SZKŁO antyczne kupuje. Zgłoszenia pod „Zbieracz“ do Administracji 2737-2

MOTOR 3^{1/2} P. H. do sprzedania. Zgłoszenie do 15. stycznia br. przyjmuje Komisarz rządowy gminy izrael. Maurycy Mamber w Jaworowie. 2829

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobow. ważny od 1. czerwca 1923 r.

Ze Lwowa odchodzą:

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40, 21.00
Warszawa 9.35+, 20.05+ (Rozwadów)
Warszawa 13.30, 23.10 przez Belzec
Poznań 15.00+
Katowice 10.25+
Żywiec 8.20, 23.55
Rawa Ruska 21.15
Śniatyn 7.55, 9.45+, 19.55+, 23.00
Kolomyja 14.25, 17.25
Chodorów 11.50
Podwoleczyska 10.40+, 23.20
Tarnopol 6.06, 17.30
Równe 13.45, 22.40
Radziwiłłów 19.35
Grajewo 9.15 przez Sapieżankę
Kowel 19.20 przez Sapieżankę
Lawoczne 7.25, 16.55
Borysław 9.50+, 19.30, 23.25
Sianki 13.50
Sambor 7.10, 23.05
Chełm-Dęblin 8.55
Stojanów 7.40, 18.35
Podhajce 6.55, 16.20
Jaworów 8.30, 17.15

Ze Lwowa-Lyczakowa:

Podhajce 7.37, 17.03
Winniki 5.45, 13.40, 18.27, 19.17

Ze Lwowa-Podzamcza:

Tarnopol 6.27, 17.58
Podhajce 7.10, 16.35
Stojanów 7.56, 18.58
Grajewo 9.34 przez Sapieżankę
Podwoleczyska 10.55+, 23.32, 23.47
Równe 14.07, 23.04
Kowel 19.39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19.57
Lwowa 6.06, 6.36, 8.33, 8.56, 9.13 10.18, 12.01
Lwowa 15.31, 18.33+, 19.03, 20.36, 21.43, 21.58.

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9.06, 13.37, 23.16 (Belzec)
Jaworów 8.38, 17.23
Rawa Ruska 21.21
do Warszawa 9.00, 13.35, 23.15
do Rawa Ruska 21.20
do Jaworów 8.36
do Janów 14.06

Do Lwowa przychodzą:

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10+, 16.45, 20.25
Warszawa 8.35+, 22.05+ (Rozwadów)
Warszawa 5.50, 16.55 przez Belzec
Poznań 13.30+
Katowice 19.10+
Żywiec 9.45, 16.45
Rawa Ruska 7.30
Śniatyn 5.55, 9.10+, 17.00, 18.50+
Kolomyja 12.20, 22.10
Chodorów 7.20
Podwoleczyska 6.20 18.45+
Tarnopol 12.15, 20.50
Równe 6.50, 15.45
Radziwiłłów 9.10
Grajewo 22.10 przez Sapieżankę
Kowel 10.30
Lawoczne 6.50, 22.05
Borysław 10.05, 15.35, 18.20+
Sianki 10.45, 19.40
Sambor 7.35
Dęblin-Chełm 20.40
Stojanów 9.25, 19.15
Podhajce 8.45, 21.55
Jaworów 8.05, 20.20

Do Lwowa-Lyczakowa:

Podhajce 8.16, 21.22
Winniki 7.11, 15.16, 19.33, 19.17

Do Lwowa-Podzamcza:

Podwoleczyska 5.56, 18.28+
Równe 6.25, 15.22
Podhajce 8.30, 21.38
Radziwiłłów 8.51
Stojanów 9.08, 18.56
Kowel 10.04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11.55, 20.33
Grajewo 21.50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5.43, 16.49, 20.30 (Belzec)
Rawa Ruska 7.23
Jaworów 7.57, 20.12

Objaśnienie znaków:

+ Pociąg pospieszny.

wszej stronie 20 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3 gr., w rubryce: kapno-sprzedaż 4 gr., matrymomialne, korespondencje prywatne 5 gr., dla poszukujących pracy 2 gr., jedna cała

strona w ogłoszeniach za tekstem 120 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 200 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 240 zł. pol. Ogłoszenie zamieszczone o 30% drożej. Ogłoszenia za-

graniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowość druku ogłoszeń nie przyjmuje się.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz i szpaltowy milimetrówy w ogłoszeniach zwykłych 5 gr., w nadstawie 13 gr.; po stronie 15 gr., w tekście (kronika, report., dział ekonomiczny, itd.) 18 gr. na pier-

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4.000.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 4.500.000 Mk. — Za granicą 5.000.000 Mk.